

MATT I TOM OLDFIELD

BECKHAM

PIŁKARZ,
KTÓRY UCZYNIŁ
Z PODANIA BROŃ

NAJLEPSI
PIŁKARZE
ŚWIATA



Tytuł oryginału: Beckham: Classic Football Heroes
(Ultimate Football Heroes)

Tłumaczenie: Marcin Kowalczyk

ISBN: 978-83-289-1368-4

Text copyright © Matt Oldfield, 2018

Originally published in the English language as Ultimate Football Heroes:
Beckham by Studio Press, an imprint of Bonnier Books UK Limited, London.

The moral rights of the Author have been asserted.

Polish edition copyright © 2024 by Helion S.A.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted
in any form or by any means, electronic or mechanical, including
photocopying, recording or by any information storage retrieval system,
without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości
lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione.
Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także
kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym
powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami
firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce
informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej
odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym
ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz
wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne
szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: czytalisek@helion.pl

www.czytalisek.pl

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

Podziękowania	9
ROZDZIAŁ 1. Zwycięzca	11
ROZDZIAŁ 2. Szaleństwo na punkcie Manchesteru United	18
ROZDZIAŁ 3. Trening czyni mistrza	22
ROZDZIAŁ 4. Ridgeway Rovers	27
ROZDZIAŁ 5. Przejście do Manchesteru United	33
ROZDZIAŁ 6. Klasa '92	40
ROZDZIAŁ 7. Trudne czasy	47
ROZDZIAŁ 8. Piskłęta Fergiego	55
ROZDZIAŁ 9. Cudowne uderzenie na Selhurst Park ...	62
ROZDZIAŁ 10. Ekscytujący nowy rozdział w historii Anglii	67
ROZDZIAŁ 11. Posh i Becks	72
ROZDZIAŁ 12. Głupie zagranie	78
ROZDZIAŁ 13. Potrójna korona	85
ROZDZIAŁ 14. Euro 2000	94
ROZDZIAŁ 15. Kapitan na ratunek	99



ROZDZIAŁ 16. Mistrzostwa Świata 2002	104
ROZDZIAŁ 17. Rozstanie z Old Trafford	110
ROZDZIAŁ 18. David Galáctico	116
ROZDZIAŁ 19. Portugalska trauma – część I	122
ROZDZIAŁ 20. Portugalska trauma – część II	128
ROZDZIAŁ 21. Amerykańska przygoda	133
ROZDZIAŁ 22. Mediolan i Paryż	139
EPILOG. Następna supergwiazda Anglii	145
 Pamiętne chwile	 150
Sprawdź się	154



ROZDZIAŁ 1.

Zwycięzca

Paryż, 18 maja 2013 r.

To była właśnie *ta* chwila. Po 20 latach zawodowego uprawiania piłki nożnej niesamowita kariera Davida dobiegła końca. Zawsze wiedział, że jego ostatni mecz będzie bardzo emocjonalnym wydarzeniem, ale nie spodziewał się, że będzie musiał powstrzymywać łzy jeszcze przed rozpoczęciem spotkania.

– Czy podjąłem właściwą decyzję? – zastanawiał się David.

Miał 38 lat i jego organizm wysyłał sygnały ostrzegawcze, mówiąc mu, że ma już dość. Ale głowa podpowiadała, aby nadal robił to, co kocha. Tego samego zdania zdawali się być kibice PSG zgromadzeni na stadionie Parc des Princes.

„Beckham, jeszcze jeden rok, prosimy!” – można było przeczytać na jednym z transparentów.

Ale nie, on chciał odejść, gdy wciąż był w wyśmienitej formie, gdy wciąż mógł pomóc swojej drużynie.



W trakcie swojej kariery David grał z wieloma gwiazdami. Wymieniał ich sobie w myślach:

Eric Cantona, Ryan Giggs i Paul Scholes – w Manchesterze United

Michael Owen, Steven Gerrard i Wayne Rooney – w reprezentacji Anglii

Ronaldo, Roberto Carlos, Zinedine Zidane i Luís Figo – w Realu Madryt

Landon Donovan i Robbie Keane – w LA Galaxy

Paolo Maldini, Ronaldinho i Kaká – w AC Milan

A teraz Zlatan Ibrahimović w PSG. Co za lista! Móc nazywać ich wszystkich przyjaciółmi i kolegami z drużyny było wielkim zaszczytem. Wszyscy oni inspirowali Davida do ciągłego dążenia do poprawy i perfekcji. Podobnie jak oni on zawsze był zwycięzcą.

– Jesteś gotowy, Becks? – spytał Zlatan, przybijając mu piątkę.

– Nigdy nie będę bardziej gotowy – odpowiedział z uśmiechem David, poprawiając opaskę na ramieniu. Trener PSG, Carlo Ancelotti, uczynił go kapitanem w ostatnim w sezonie meczu rozgrywanym na własnym boisku, przeciwko Brest.

Rodzina Davida była obecna na stadionie Parc des Princes, a imiona jego dzieci – Brooklyn, Romeo, Cruz



i Harper – zostały wyszyte na jego specjalnych biało-czerwono-niebieskich butach marki Adidas. Dzieci znaczyły dla niego bardzo wiele, podobnie jak żona, Victoria.

Obok ich imion widniały numery jego koszulek: 7, z którym grał w Manchesterze United i reprezentacji Anglii, 23, który nosił w Realu Madryt i LA Galaxy, oraz 32, z którym występował w barwach AC Milan i PSG.

A obok widniała flaga Wielkiej Brytanii. Bez względu na to, gdzie David grał – w Hiszpanii, Ameryce, Włoszech czy Francji – zawsze był dumny z tego, że jest Anglikiem.

– No dobrze, zrobmy to! – krzyknął do kolegów z drużyny.

Już po czterech minutach gry PSG prowadziło 1:0 dzięki kolejnej bramce Zlatana. To był niewątpliwie wspaniały dzień dla mistrzów Francji, ale czy David będzie mógł zrobić coś spektakularnego, by uczcić swój własny wielki dzień? Czy jego niesamowita prawa noga będzie w stanie wykrzesać dziś jeszcze odrobinę magii?

Od dzieciństwa David ciężko pracował, aby jak najlepiej wykorzystać swój talent. Miał nietypową technikę uderzania piłki, a godziny ćwiczeń doprowadziły ją do perfekcji. Jeśli chodzi o strzały z dystansu, dalekie podania, rzuty wolne i różne, był najlepszy w swoim fachu.

W 30. minucie meczu PSG wywalczyło rzut różny. Gdy David szedł do narożnika, zwolnił, aby móc kilka



sekund dłużej cieszyć się bliskością fanów. Bez względu na to, w jakiej drużynie grał, gorący doping kibiców zawsze go napędzał. To on dodawał mu sił i ducha walki. David przypominał sobie swoje dwa rzuty różne wykonane w finale Ligi Mistrzów w 1999 roku, kiedy Manchester United walczył o potrójną koronę. Cóż to był za wieczór!

Mecz kończy się dopiero w momencie, w którym rozbrzmiewa ostatni gwizdek – tego nauczył go dawny trener z Manchesteru United, sir Alex Ferguson. David wrzucił piłkę w pole karne. Kolejna niebezpieczna centra, ale czy znajdzie się ktoś, kto skończy? Tak, partner ze środka pola, Blaise Matuidi, był na posterunku. Uderzył piłkę z woleja i zdobył bramkę. 2:0!

– Dziękuję! Jesteś najlepszy! – krzyknął uszczęśliwiony pomocnik.

David cieszył się z ostatniej asysty, ale czy mógłby pokusić się o zdobycie jeszcze jednego, ostatniego w karierze gola? W PSG nie strzelił ani jednej bramki, wciąż jednak był czas, aby pożegnać się w dobrym stylu.

Kiedy jego drużyna wywalczyła rzut wolny, kibice skandowali nazwisko Davida. Ale on był graczem zespołowym, a nie samolubnym łowcą bramek. To była kolej na strzał Zlatana.

– Zrób mi tę przyjemność! – powiedział do kolegi z drużyny.

– Tak jest, kapitanie!



Szwedzki napastnik przymierzył, ominął mur i umieścił piłkę w okienku. 3:0!

– Beckham, żałuj! – śmiał się Zlatan, kiedy razem cieszyli się z gola.

Na 10 minut przed końcem meczu nadszedł czas, by David opuścił boisko po raz ostatni. Dał z siebie wszystko, tak jak zawsze. Wziął głęboki wdech i starał się nie rozplątać, ale to nie było łatwe. Kiedy koledzy podbiegli, by go objąć, nie mógł powstrzymać dłużej emocji. Gdy dotarł do trenera Ancelottiego, który czekał przy linii bocznej, łzy już ciurkiem spływały mu po twarzy.

– To historyczna chwila – rozległ się głos spikera. – DAVID...

– BECKHAM! – skandowali kibice.

– *Merci*, David! – krzyczeli.

David Beckham! David Beckham! David Beckham!

Po meczu David zrobił rundę wokół boiska, bijąc brawo. Grał w barwach PSG tylko przez 5 miesięcy, ale naprawdę czuł się tu jak w domu. Koledzy z drużyny podrzucili go wysoko – raz, drugi i trzeci na szczęście.

– Będziemy za tobą tęsknić, Becks! – krzyczeli.

David wiedział, że on też będzie za nimi tęsknił. Będzie mu brakowało gry w piłkę nożną. Przecież to było jego całe życie. Trudno było uwierzyć, że jego niesamowita kariera dobiegła końca. Piłkarska przygoda zaprowadziła go z Londynu do Paryża, przez



Manchester, Madryt, Los Angeles, Mediolan i wiele innych ekscytujących miejsc.

Dzięki ciężkiej pracy i poświęceniu wspiął się na szczyt w swoim ukochanym Manchesterze United, stając się jednym z najbardziej znanych piłkarzy na świecie. Choć jego gablota była już wypełniona po brzegi, David trzymał w niej miejsce na jeszcze jedno trofeum: medal mistrza Ligue 1.

– Chcę podziękować wszystkim w Paryżu: kolegom z drużyny, pracownikom klubu, kibicom – mówił do mikrofonu, trzymając na ramionach flagę Anglii jak pelerynę. – Zakończenie mojej kariery tutaj było czymś naprawdę wyjątkowym. Czuję, że osiągnąłem wszystko, co mogłem. Chciałem odejść jako mistrz i tak właśnie się dzieje.

Na poziomie klubowym David zdobywał tytuły mistrza ligi w czterech krajach: Anglii, Hiszpanii, USA, a teraz we Francji. Był jedynym Anglikiem, który to osiągnął, a wygrał także Ligę Mistrzów i Puchar Anglii.

Na poziomie reprezentacyjnym David nie zdobył żadnego trofeum, ale i tak miał wiele powodów do dumy. Zaliczył 115 występów dla swojego kraju, w tym 58 z opaską kapitańską. Grał na trzech mistrzostwach świata i strzelił bramki na każdym z nich.

Nie, nie udało mu się poprowadzić Trzech Lwów do chwały, ale przeszedł drogę od winowajcy w 1998 roku po bohatera narodowego w 2001 roku, kiedy dzięki



swojemu rzutowi wolnemu w ostatniej minucie meczu z Grecją doprowadził Anglię do Mistrzostw Świata w 2002 roku. Angielscy kibice nigdy mu tego nie zapomną.

To był strzał, który wymagał prawdziwej odwagi, a odwaga była jednym z największych atutów Davida, wraz z jego niesamowitą prawą nogą.



ROZDZIAŁ 2.

Szaleństwo na punkcie Manchesteru United

– Co o tym sądzisz, synu? – spytał Ted z szerokim uśmiechem na twarzy. – Myślę, że w czerwonym kolorze naprawdę jest ci do twarzy!

David roześmiał się, wyrzucił ręce w górę i zaczął biegać w kółko po pokoju.

– Myślę, że się zgadza! – zaśmiała się jego mama, Sandra, nagrywając to wszystko kamerą.

Ted był zagorzałym fanem piłki nożnej. Choć rodzina Beckhamów mieszkała w Londynie, nie kibicował ani Tottenhamowi, ani Arsenalowi, ani Chelsea, ani West Hamowi. Nie, on szalał na punkcie Manchesteru United i często jeździł na Old Trafford, by na żywo oglądać grę swojej ukochanej drużyny.

Kiedy nadszedł czas trzecich urodzin jego syna, Ted doskonale wiedział, co mu kupić na prezent: pierwszy komplet stroju Manchesteru United.

– Nigdy nie jest się za młodym, by zostać Czerwonym Diabłem – oświadczył Ted swojej żonie. – Poza



tym twój ojciec próbuje zrobić z niego fana Spursów, a na to nie możemy pozwolić!

Koszulka była nieco za duża, ale David wkrótce przecież urośnie. A gdy wyrośnie z tej, dostanie kolejną, być może już z nazwiskiem swojego ulubionego zawodnika na plecach. I niebawem będzie gotowy na swoją pierwszą wizytę na Old Trafford. Ted nie mógł się doczekać, kiedy będzie mógł zabrać syna na jego pierwszy mecz.

– Spodoba ci się tam, synu! To prawdziwy Teatr Marzeń!

Ted nadal grał w piłkę nożną w drużynie o nazwie Kingfisher w lokalnej lidze, ale kiedyś był na testach w klubie Leyton Orient. Był dużym, twardym napastnikiem, nigdy jednak nie miał dostatecznej szybkości ani wystarczających umiejętności, by grać zawodowo. Teraz miał nadzieję, że jego piłkarskie marzenie stanie się piłkarskim marzeniem jego syna.

– Będzie następnym Bobbym Charltonem! – mówił wszystkim z przekonaniem Ted.

Piłkarska przygoda Davida rozpoczęła się, gdy tylko nauczył się chodzić. Ojciec położył przed nim piłkę.

– No dalej, kopnij! – zachęcał syna Ted, podnosząc nogę i pokazując, jak wziąć zamach.

Kiedy David podniósł piłkę rękami, jego tata wcale nie stracił nadziei.



„Może będzie bramkarzem Manchesteru!” – pomyślał sobie w duchu.

Wkrótce jednak David nauczył się kopać, a gdy już zaczął to robić, to nie przestawał. Miał wrodzony talent. Kopał wszystko, co tylko znajdowało się na jego drodze: piłki nożne, piłki tenisowe, kamienie, skarpetki, a nawet maskotki Care Bear swojej siostry, Lynne.

– Mamo! – krzyknęła Lynne, stojąc na szczycie prowadzących na piętro schodów. – David znowu to robi!

Teraz, gdy miał na sobie swoją pierwszą koszulkę Manchesteru United, jeszcze trudniej było powstrzymać go przed kopaniem. Biegał po całym salonie, robiąc dziury w dywanie. Na szczęście małą, miękką piłeczką nie mógł wyrządzić zbyt wielu szkód.

[illegible]

– Okej, wystarczy, bo zaraz zakręci ci się w głowie! – ostrzegła go łagodnie Sandra. – Może tatuś wzięłby cię trochę na świeże powietrze? Dlaczego nie pogracie w ogródku?

– Dobry pomysł! – odpowiedział radośnie Ted.

Było słoneczne majowe popołudnie i w ogrodzie już czekała na nich piłka. Początkowo podawali ją sobie lekko, ale z czasem kopnięcia Davida stawały się coraz mocniejsze.



– Tak jest, synu! – dopingował go tata. Oczami wyobraźni widział już, jak jego syn zdobywa bramkę na Old Trafford. – Spróbuj jeszcze mocniej!

– O nie! Przestańcie! – jęknęła głośno Sandra. Powinna była wiedzieć, jak może się to skończyć. Nawet stojąc na progu drzwi wychodzących na tył domu, mogła dostrzec szkody. Jej piękne rabaty z kwiatami były rozdeptane.

David spojrział na nią wielkimi, niewinnymi oczami.

– O co chodzi, mamó? Ty też chcesz z nami zagrać? Pewnego dnia będę grał dla Man U! – oznajmił z dumą, wskazując na swoją zabłoconą czerwoną koszulkę.

Gniew jego mamy natychmiast wyparował. Co mogła powiedzieć na taki argument?

– Przepraszam – powiedział jej mąż, podnosząc piłkę z wyraźnym poczuciem winy. – Trochę nas poniosło, prawda, David? Chodź synu, pójdziemy grać do parku!



PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

MOŻNA GO BYŁO KOCHAĆ LUB NIENAWIDZIĆ. ALE NIE MOŻNA GO BYŁO POWSTRZYMAĆ!

David Beckham zaczął kopać piłkę, kiedy tylko nauczył się chodzić. Tak go to zafascynowało, że nie mógł przestać. Ojciec, twardy napastnik i fan futbolu, był jego pierwszym nauczycielem. Zwykły mawiać: „Trening czyni mistrza!” — i te słowa David wziął sobie głęboko do serca. Ciągłe, powtarzane w nieskończoność ćwiczenia dały efekt: w wieku ośmiu lat chłopak dysponował wspaniałą techniką i... niezwykle głębokim wykopem z prawej nogi. Później rozpoczął treningi w klubach piłkarskich i dawał z siebie wszystko. Marzył przecież o grze dla Manchesteru United, a tam przyjmowano tylko najlepszych.

W tej książce znajdziesz porywającą historię niezwykle utalentowanego i pracowitego chłopca, który całe serce wkładał w codzienne ćwiczenia — rzuty wolne, różne, podania. Pilnie obserwował innych graczy i przyswajał nowe umiejętności. I wciąż stawiał sobie kolejne cele. Zostać Czerwonym Diabłem. Trafić do reprezentacji. Strzelać jak najwięcej bramek. Zdobyć trofeum. Być supergwiazdą.

Dzięki tej emocjonującej opowieści dowiesz się, jakim zawodnikiem był Beckham. Jak przetrwał mroczne czasy. Jak stał się bohaterem Synów Albionu. Przekonasz się, że w piłce nożnej nawet największy talent to za mało. Aby zwyciężyć, potrzebny jest cały zespół.

POZOSTAŁE KSIĄŻKI Z SERII:



MATT OLDFIELD jest znawcą futbolu, uznanym autorem i redaktorem naczelnym piłkarskiego portalu Of Pitch & Page.

TOM OLDFIELD jest niezależnym dziennikarzem, zajmuje się sportem i pisaniem biografii znanych piłkarzy.

Bracia Oldfieldowie chętnie angażują się we wspólne przedsięwzięcia, by inspirować dzieci i młodzież do walki o sukcesy piłkarskie.

